

Leszek Jerzy Jasiński

CZY UNII EUROPEJSKIEJ GROZI MARGINALIZACJA W WYMIARZE GLOBALNYM?

Na początku 2013 roku, kiedy został ogłoszony ten referat, pozycja ekonomiczna i polityczna Unii Europejskiej w skali ogólnoświatowej wydawała się mocno zachwiana. Tempo wzrostu w całym ugrupowaniu integracyjnym, w strefie euro oraz w większości państw członkowskich, było niskie; niektóre kraje notowały recesję. Problem zadłużenia ujawnił się z dużą siłą, a państwa członkowskie słabsze ekonomicznie notowały trudności z regulowaniem bieżących zobowiązań. Wymagało to uruchomienia pomocy międzynarodowej i kazało nawet zadać pytanie o trwałość istnienia strefy euro w jej obecnym terytorialnym kształcie. Może najbardziej deprymujące było to, że w tym czasie Stany Zjednoczone osiągały znacznie lepsze wyniki ekonomiczne; na ich tle Unia rysowała się jako blok dużo mniej sprawny ekonomicznie.

Swą wydaną w 2012 roku książkę Marcin Król rozpoczął stwierdzeniem: „Mamy do czynienia z umiarkowanym kryzysem gospodarczym, poważnym kryzysem politycznym, dramatycznym kryzysem cywilizacyjnym i być może śmiertelnym kryzysem duchowym”¹. Takie opinie nie są rzadkością. Jeżeli są trafne, problemy Unii Europejskiej nie ograniczają się do spraw gospodarczych i politycznych. Jak zatem powinniśmy patrzeć na Europę i jej strukturę integracyjną w perspektywie globalnej?

Unia Europejska ekonomiczna

Na liście krajów świata uporządkowanych według PKB, obliczonego za pomocą rynkowych kursów walutowych, na pierwszym miejscu znajduje się Unia Europejska. Za nią idą Stany Zjednoczone, Chiny, Japonia i Niemcy. Taką kolejność znajdujemy w materiałach Międzynarodowego Funduszu Walutowego i w *CIA World Factbook*. Wprowadzenie w miejsce kursów rynkowych parytetu siły nabywczej walut (PPP) nie oznacza, że UE przestaje być liderem.

Z punktu widzenia PKB *per capita* z uwzględnieniem siły nabywczej walut Unia Europejska światowym liderem nie jest. Jednak obliczona w ten sposób średnia dla 28 państw członkowskich niemal pokrywa się z PKB *per capita* (PPP) zamożnej Francji. Chociaż przeciętny poziom dochodów i wydatków na mieszkańca nie jest w UE w skali świata rekordowy, to okazuje się wysoki.

¹ Marcin Król, *Europa w obliczu końca*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa 2012, s. 8.

Pod względem zasobów pracy UE znajduje się na trzecim miejscu w świecie, po Chinach i Indiach, a jeśli chodzi o eksport i import – na miejscu pierwszym. Wspólna polityka handlowa uczyniła UE obszarem o relatywnie niskim poziomie ochrony przed konkurencją zewnętrzną, chociaż nie tak niskim – szczególnie w przypadku produktów rolnych – jak w Stanach Zjednoczonych. Jednolity rynek europejski jest istotnym faktem ekonomicznym, pomimo utrzymywania się na nim niewielu już formalnych ograniczeń oraz utrudnień wynikających choćby tylko z potężnych, fizycznych jego rozmiarów².

Stopa wzrostu PKB w całej Unii Europejskiej w 2012 roku wyniosła minus 0,3%, co dało jej dalekie 187 miejsce na świecie. Gdy chodzi o poziom bezrobocia, zajęła dalekie 110 miejsce, ale już gdy chodzi o współczynnik Giniego, wyrażający zróżnicowanie dochodów w społeczeństwie, znalazła się na 112 miejscu listy zaczynającej się od krajów o największej rozpiętości dochodów³.

Wspólna polityka rolna pozwala ugrupowaniu utrzymać dużą samowystarczalność żywnościową i zapewnić rolnikom wysokie dochody. Początkowo w jej ramach praktykowano na szeroką skalę skup interwencyjny, stosowano gwarancje cenowe połączone z nieprzekraczalnymi kwotami produkcyjnymi i dopłaty do eksportu poza ugrupowanie, gdzie ceny były niższe od cen unijnych. Skala tych instrumentów znacznie się zmniejszyła w ostatnich latach, pozostała silna ochrona rynku przed napływem tańszych produktów spoza Unii. Kluczowe miejsce wśród narzędzi wspólnej polityki rolnej zajmują dopłaty bezpośrednie, dzięki którym producenci rolni dysponują dodatkowym, istotnym źródłem dochodów. Fundusze strukturalne i Fundusz Spójności finansują działania na rzecz polepszania warunków życia w regionach tworzących państwa członkowskie. O wewnętrznym zróżnicowaniu Unii Europejskiej decyduje wiele czynników. Unijne fundusze osłabiają samoczynne narastanie nierówności, ale z pewnością nie są w stanie ich niwelować, a nawet zapobiegać ich powiększaniu się.

Jedna z najważniejszych inicjatyw integracyjnych: wspólny pieniądz euro, stanowi obecnie dowód jednocześnie niemałej siły, ale i dużej słabości Unii Europejskiej. Można przy tym mówić o sukcesie projektu integracji monetarnej oraz o jego poważnym zagrożeniu. O sile euro świadczy przede wszystkim to, że trzy podstawowe parametry, charakteryzujące obszar zintegrowany w sensie finansowym, osiągają w przez długi okres poziom zadowalający. Są nimi stopa inflacji, stopy procentowe różnych rodzajów i kurs walutowy w stosunku do dolara.

Jednocześnie system finansowy państw UE, a tym samym i strefa euro, widziana jako całość, przeżywa czas trudny, wynikający z nadmiernego zadłużenia publicznego. Prawdopodobieństwo rozpadu strefy euro było w 2013 roku niewielkie, wyobrażalne było natomiast pojawienie się okoliczności prowadzących do przywrócenia w niektórych krajach waluty narodowej. Koszty pomocy na rzecz krajów strefy euro, mających problemy z wywiązaniem się z zobowiązań dłużniczych, ponoszone przez bogatsze kraje tego obszaru, okazały się niemałe.

² Na podstawie www.wto.org.

³ Na podstawie *CIA World Factbook*.

Nadmierne zadłużenie jest jednym z głównych czynników osłabiających dynamikę wzrostu PKB i długookresowe procesy rozwoju gospodarczego⁴. Wysoki poziom długów wynika z wielu przyczyn, między innymi z wysokiego poziomu świadczeń społecznych w różnych krajach, z ciągłych zmian strukturalnych i ze starzenia się społeczeństw⁵. Wolno nawet zapytać, czy wiele współczesnych społeczeństw żyje ponad stan. Udział wydatków socjalnych w PKB w krajach UE jest znacznie wyższy niż w Japonii, Korei Południowej i w Stanach Zjednoczonych. Podobnie przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o udział w PKB wydatków socjalnych na rzecz osób starszych.

Istotną przyczyną dużego wzrostu zobowiązań publicznych w ostatnim czasie była recesja w latach 2007-2008. Została ona przezwyciężona w dużej mierze dzięki radykalnemu złagodzeniu polityki monetarnej i fiskalnej, czyli powiększeniu podaży pieniądza, i ogromnym deficytom budżetowym. Konsekwencją tego stały się, już w okresie po recesji, duże problemy budżetowe wielu krajów, zmuszające je do rezygnacji z wielu wydatków, a nawet do szukania pomocy finansowej za granicą, jak działo się to w 2011 roku w Grecji.

Częściowym rozwiązaniem tego problemu są inicjatywy na rzecz uporządkowania spraw zadłużania się rządów. Harmonizacji polityki fiskalnej będzie dobrze służyć uzgodnione w 2012 roku porozumienie członków UE, bez Republiki Czeskiej i Wielkiej Brytanii, nazwane paktem fiskalnym (*European Fiscal Compact*). Dopuszcza ono deficyt strukturalny (inny niż wynikający z aktualnego stanu koniunktury) na poziomie do 0,5% PKB. W przypadku krajów o dobrej pozycji fiskalnej, z długiem publicznym znacznie poniżej 60% PKB, deficyt można powiększyć do 1% PKB. To rozwiązanie nie eliminuje działania stabilizatorów automatycznych. W 2011 roku został przyjęty tak zwany Sześciopak (*Sixpack*), sześć regulacji dotyczących postaci budżetów poszczególnych państw członkowskich. Być może uzgodnienia z 2012 roku okażą się przełomową zmianą w polityce makroekonomicznej krajów europejskich i wywrą istotny wpływ na działania podejmowane na tym polu w innych częściach świata.

Zastanawiając się nad globalną pozycją Unii Europejskiej, musimy zadać pytanie, czy stanowi ona pod względem ekonomicznym wyodrębnioną całość. Czy tworzy obszar będący równocześnie w dużej mierze ujednolicony i odrębny w stosunku do swego otoczenia? Czy jest przestrzenią gospodarczą (*Wirtschaftsraum*) o postaci analogicznej do gospodarki narodowej (*Volkswirtschaft*)?

Kiedy powiemy, że dany obszar gospodarczy tworzy wyodrębnioną całość, odpowiednik gospodarki narodowej? Wydaje się, że powinien on spełniać pięć warunków: stanowić jednolity rynek towarów i czynników wytwórczych, mieć wspólną politykę pieniężną, posiadać wspólny system finansów publicznych, dysponować w miarę ujednoliconym lub zharmonizowanym prawem gospodarczym oraz wdrożyć zbliżone do siebie rozwiązania socjalne. Istnienie

⁴ D. Moyo, *How the West was lost. Fifty Years of Economic Folly – and the Stark Choices Ahead*, Penguin, London 2012, 51.

⁵ Różne okoliczności wpływające na równowagę budżetową omawia A. Moździerz, *Nierównowaga finansów publicznych*, PWE, Warszawa 2009, s. 157-183.

tych pięciu rozstrzygnięć wymaga obecności, w takiej lub innej formie, wspólnej władzy ekonomicznej, a więc wprowadzenie w życie rozwiązania w postaci unii politycznej w wymiarze ekonomicznym.

Takiego zespołu instytucji gospodarczych Unia Europejska nie posiada. Nie istnieje wspólny system finansów publicznych, prawo gospodarcze i rozwiązania socjalne zharmonizowano tylko częściowo, nawet jednolity rynek nie został w pełni zbudowany. Oznacza to, że Unia Europejska, jako agregat gospodarek państw członkowskich, jest w skali świata ogromnie duża, ale ciągle nie stanowi jedności, podmiotu porównywalnego z poszczególnymi państwami, także o strukturze federalnej.

Europejska grawitacja ekonomiczna

Siła Unii Europejskiej bierze się także z tego, że jest ona ugrupowaniem złożonym z krajów wykazujących samoczynną, niezależną od ustaleń rządów w sprawach integracji, skłonność do nawiązywania wzajemnych kontaktów gospodarczych. Nawet gdyby procesu integracji nie było, poszczególne państwa zacieśniałyby na dużą skalę wzajemne związki ekonomiczne. Tę cechę charakterystyczną tego bloku integracyjnego uwidacznia zastosowanie dla celów analitycznych współczynnika grawitacji ekonomicznej. Wyraża on potencjalną siłę wzajemnego „przyciągania się” kilku podmiotów gospodarczych: państw lub regionów⁶.

Współczynnik grawitacji ekonomicznej (WGE) n wyodrębnionych obszarów gospodarczych A_1, \dots, A_n jest zbudowany na podstawie $2m$ kryteriów (cech), m kryteriów zwiększających i m kryteriów zmniejszających siłę grawitacji. Przyjmuje on postać następującą:

$$(1) \quad R(A_1, \dots, A_n) = \frac{\sum_{j=1}^m p_j V_j}{\sum_{j=1}^m q_j W_j},$$

gdzie V_1, \dots, V_m oraz W_1, \dots, W_m są wskaźnikami cząstkowymi, odpowiednio zwiększającymi lub zmniejszającymi grawitację, natomiast p_1, \dots, p_m oraz q_1, \dots, q_m są wagami. Jak zawsze, wagi spełniają zależności:

$$0 \leq p_j, q_j \leq 1, \sum_{j=1}^m p_j = \sum_{j=1}^m q_j = 1.$$

W szczególności wagi p_j i q_j mogą być sobie równe, co oznacza, że każdy wskaźnik cząstkowy uznajemy za tak samo ważny. W takim przypadku wagi w wyrażeniu (1) można pominąć.

We wprowadzonym syntetycznym mierniku grawitacji $R(A_1, \dots, A_n)$ (1) występują mierniki cząstkowe V_j i W_j . W jaki sposób wyznacza się ich wartość?

⁶ Heungchong Kim, Minhee Kim, Jehoon Park et al, *An Exploration of an Integration Index and its Application for Asian Regional Community*, Korea Institute for International Economic Policy, Seoul 2009.

Niech v_{j1}, \dots, v_{jm} będą wartościami cechy j (jej poziomami z punktu widzenia przyjętych kryteriów) dla $j=1, \dots, m$ oraz dla kolejnych obiektów $1, \dots, n$. Każdy wskaźnik cząstkowy V_j , umacniający grawitację, obliczany jest według wzoru

$$V_j = \frac{1}{n} \sum_{i=1}^n \frac{v_{ij}}{M_j}$$

gdzie $i = 1, \dots, m$ oraz

$$M_j = \max\{v_{j1}, \dots, v_{jm}\}.$$

W analogiczny sposób są definiowane wskaźniki cząstkowe W_j , osłabiające grawitację.

Współczynnik grawitacji ekonomicznej będzie wykorzystany dalej w postaci (1). Wymaga to skonkretyzowania liczby kryteriów szczegółowych. Naturalnie, w przypadku innych zastosowań WGE liczba mierników cząstkowych może okazać się inna. Będą nimi kolejno:

V_1 – średnia PKB wybranych krajów,

V_2 – średnia PKB *per capita* wybranych krajów,

V_3 – średnia relacja importu do PKB wybranych krajów; bierzemy pod uwagę import ze wszystkich kierunków geograficznych,

W_1 – średnia odległość między wybranymi krajami,

W_2 – średnia wyznaczona na podstawie przeciętnych poziomów ochrony celnej wybranych krajów po ewentualnym skorygowaniu o ich fakt członkostwa w bloku integracyjnym,

W_3 – wskaźnik struktur sektorowych, wykorzystujący indeks złożoności ekonomicznej⁷.

Rozpatrzmy następujące grupy państw:

- 28 państw członkowskich Unii Europejskiej,
- 17 państw Strefy Euro,
- 6 państw, jakie dały początek europejskiemu blokowi integracyjnemu: Belgię, Francję, Holandię, Luksemburg, Niemcy i Włochy,
- 4 państwa tworzące nieformalną Grupę Wyszehradzką: Polskę, Republikę Czeską, Słowację i Węgry,
- 4 kraje skandynawskie: Danię, Finlandię, Norwegię i Szwecję,
- 3 państwa tworzące BENELUX: Belgię, Holandię i Luksemburg,
- Wielką Brytanię i Irlandię,
- Hiszpanię i Portugalie,
- 3 państwa tworzące Północnoamerykańskie Porozumienie o Strefie Wolnego Handlu (NAFTA): Kanadę, Meksyk i Stany Zjednoczone,
- 6 państw tworzących Euroazjatycką Wspólnotę Gospodarczą (EaWG): Białoruś, Kazachstan, Kirgistan, Rosję, Tadżykistan i Uzbekistan.

⁷ R.Hausmann, C.Hidalgo, et. al., *The Atlas of Economic Complexity*, The Observatory of Economic Complexity, Harvard 2012.

- 6 państw Wspólnego Rynku Południa (Mercosur): Argentyna, Brazylia, Paragwaj, Urugwaj, Wenezuela oraz Boliwia, której proces akcesji do ugrupowania nie został zakończony.

Wyniki obliczeń znalazły się w tabelicy 1. Rozpatrzyliśmy dwa przypadki: WGE ważony i nieważony. W pierwszej sytuacji przyjęliśmy następujące układy wag:

$$p_1 = p_2 = 0,4, \quad p_3 = 0,2,$$

$$q_1 = q_3 = 0,25, \quad q_2 = 0,5.$$

W przypadku WGE nieważonego mamy

$$p_1 = p_2 = p_3 = q_1 = q_2 = q_3 = 1/3.$$

Wyniki obliczeń dla wyróżnionych grup integracyjnych są zapisane niżej.

Współczynnik grawitacji ekonomicznej ważony i nieważony dla wybranych grup państw w 2012 r.

Grupa krajów	WGE ważony	WGE nieważony
EU 27	1,3245	1,1005
Strefa Euro	1,4119	1,1422
UE 6	1,8792	1,4615
Grupa Wyszehradzka	1,8616	1,4449
Kraje skandynawskie	2,1873	1,6791
BENELUX	1,4348	1,1316
Wielka Brytania i Irlandia	1,6434	1,2727
Hiszpania i Portugalia	1,6261	1,2503
NAFTA	1,6234	1,6234
EaWG	1,0235	1,2998
Mercosur	0,7910	0,8682

EU27 – bez Chorwacji.

Źródło: obliczenia własne.

Brak miejsca każe zrezygnować z rozbudowanej analizy wyników z zamieszczonej tu tabeli; jej składnikiem powinna stać się struktura geograficzna handlu wyróżnionych grup państw. Ograniczymy się do stwierdzenia dla nas najważniejszego: Unia Europejska, zbudowana z 28 państw, wykazuje na tle innych bloków integracyjnych dużą siłę wewnętrznego ciężenia. Nie jest ona tak duża jak w przypadku niektórych grup kilku krajów, ale należy pamiętać, że do UE należą kraje o wyraźnie niejednorodnym poziomie rozwoju gospodarczego.

Unia Europejska pozaekonomiczna

Budowa globalnej pozycji państwa lub grupy państw oznacza posiadanie czterech zdolności oddziaływania na bieg spraw ogólnoświatowych. Przede wszystkim niezbędne jest istnienie silnej gospodarki, mającej duży udział w gospodarce światowej i znaczny wpływ na jej stan bieżący. Po drugie, pań-

stwo lub grupa państw muszą umieć w istotny sposób wpływać na stan światowej sceny politycznej. Po trzecie, muszą dysponować siłami zbrojnymi, zdolnymi interweniować nie tylko w obronie własnego terytorium, ale i tam, gdzie dokonują się zmiany ważne dla ogólnego bezpieczeństwa. Zajmowanie pozycji globalnej oznacza także tworzenie i rozpowszechnianie szeroko rozumianych idei, akceptowanych we własnym kraju i za granicą. Te cztery kryteria mogą posłużyć do oceny międzynarodowej pozycji kraju lub bloku integracyjnego, również Unii Europejskiej.

Polityka zagraniczna UE jest realizowana dwiema drogami: poprzez działania podejmowane na szczeblu Unii jako całości oraz poprzez aktywność polityczną państw członkowskich. Naturalnie, suma inicjatyw poszczególnych krajów nie musi pokrywać się z inicjatywami, mówiąc krótko, Brukseli; wyobrażalne jest nawet występowanie między nimi sprzeczności. Generalnie dwutorowość działań jest w stanie wzmacniać skuteczność dyplomacji Europy i państw europejskich⁸.

Od chwili zainicjowania procesu jednoczenia się Europy struktury integracyjne były budowane na zasadzie połączenia działań wspólnych z działaniami własnymi państw członkowskich, ustanowienia instytucji ponadnarodowych i utrzymania suwerenności poszczególnych narodów. Ta podwójna podmiotowość nie musiała prowadzić do braku efektywności politycznej, wymagała jednak przejrzystego rozdziału kompetencji, braku obszaru pozbawionego rozstrzygnięć oraz dużej konsekwencji w praktyce.

Dotychczas problem relacji centrala-członkowie regulowała w UE zasada kompetencji wyłącznych, podzielonych, wspierających i ich całkowitej nieobecności. Zgodnie z nią blok integracyjny jako całość posiada wyłączne kompetencje w czterech obszarach. Są to: funkcjonowanie rynku wewnętrznego, unia celna, wspólna polityka handlowa, zachowanie morskich zasobów biologicznych oraz, wyłącznie wobec państw Strefy Euro, polityka pieniężna. Obszarami kompetencji podzielonych są: wspólny rynek, rolnictwo i rybołówstwo (z wyjątkiem wskazanym wyżej), transport, sieci transeuropejskie, energia, polityka społeczna, spójność ekonomiczna, społeczna i terytorialna, ochrona środowiska, ochrona konsumenta, bezpieczeństwo w zakresie zdrowia publicznego oraz, poza kręgiem zagadnień gospodarczych, obszar wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Unia dysponuje kompetencjami wspierania działań państw członkowskich w następujących dziedzinach: przemysł, ochrona zdrowia, oświata i sport, kultura, turystyka i współpraca administracyjna. W praktyce ciężar działań w sferze polityki przemysłowej, ochrony zdrowia, spraw społecznych i edukacji należy do krajów członkowskich. Dziedziny nie wskazane jako należące do kompetencji Unii, wyłącznych lub dzielonych, pozostają w sferze działań podejmowanych jedynie przez państwa członkowskie.

Opisany podział kompetencji okazuje się niewystarczający. Trzeba wyraźnie rozstrzygnąć, podobnie jak uczyniono to w Stanach Zjednoczonych – co nie znaczy, że w ten sam sposób – gdzie kończą się zobowiązania Unii (władz

⁸ Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013, 34.

federalnych), a gdzie zaczyna się odpowiedzialność państw członkowskich (stanów) i władz lokalnych.

Postawiony problem wiąże się ściśle z kwestią budowy unii politycznej. Od początku istnienia europejskiego bloku integracyjnego zmierzano do utworzenia pewnej formy ścisłej współpracy politycznej, a nawet jednolitego działania politycznego. Nie umiano jednak powiedzieć, w jaki sposób ten zamiar zrealizować, być może – nawet znając odpowiedź na to ostatnie pytanie – nie umiano odpowiedniego pomysłu wdrożyć. Z tego powodu urzeczywistniano przedsięwzięcia w zakresie integracji gospodarczej, która miała stopniowo wymuszać integrację polityczną. Inicjatywą w tym kierunku było szczególnie powstanie Strefy Euro, której funkcjonowanie oznacza konieczność przemyślenia na nowo sposobów współdziałania partnerów posługujących się wspólnym pieniądzem.

W dzisiejszych czasach podstawowe regulacje polityczne obowiązujące w danym kraju zależą w niemałym stopniu od rozstrzygnięć międzynarodowych. W drugiej połowie XX wieku rozwinęły się wcześniej dużo mniej ważne instytucje o zasięgu światowym. Istnieją trzy ich rodzaje: powszechne umowy międzynarodowe (dotyczące spraw gospodarczych, politycznych, ekologicznych, wojskowych), struktury integracyjne oraz przedsiębiorstwa prowadzące działalność gospodarczą w kilku krajach.

Istnienie trzech rodzajów instytucji o zasięgu światowym powoduje, że w państwach współczesnych, nie tylko tych należących do bloków integracyjnych, pochodzi z zewnątrz wiele (bo nie wszystkie) podstawowych regulacji politycznych. Skutkiem tego nawet najsilniejsze kraje, dążąc do odpowiedniego uregulowania swoich spraw wewnętrznych, muszą zabiegać o to na forum międzynarodowym. Dlatego istnieją podstawy, aby uważać, że państwo narodowe (wolne od zobowiązań międzynarodowych), zdefiniowane jako byt regulacyjnie samodzielny, zastępuje powoli, a może już zastąpiła, nowa konstrukcja polityczna, którą można nazwać państwem otwartych granic⁹. Globalizacja gospodarki światowej, wyrażająca się w istnieniu małych ograniczeń dla międzynarodowego przepływu towarów i czynników wytwórczych, istotnie sprzyja ugruntowaniu się tego nowego rozwiązaniu politycznego: państwa otwartych granic.

Niezależnie od oceny takiej sytuacji trzeba ją uznać za fakt obiektywny. W istniejących warunkach kraje położone blisko siebie, które cechuje silna ekonomiczna grawitacja, powinny budować struktury integracyjne, by w ten sposób odpowiedzieć na wyzwanie, jakie niesie państwo otwartych granic. Świat pozabawiony regulacji ponadnarodowych rozwijałby się dużo wolniej niż świat

⁹ Koncepcja państwa otwartych granic przypomina na pierwszy rzut oka opis państwa ponowoczesnego przedstawiony przez Zygmunta Baumana. Istnieją jednak między nimi różnice. Bauman uznaje współczesne państwo za poddane decyzjom inwestorów, podejmujących działalność produkcyjną lub działających na rynku finansowym, którzy są w stanie łatwo zmienić lokalizację swoich inwestycji. Skutkiem tej zależności obywatele mają nie wiązać już z istnieniem państwa żadnych nadziei. Jest to opinia zbyt skrajna.

z uporządkowanym systemem relacji międzypaństwowych, a przede wszystkim byłby niestabilny¹⁰.

Jednocząca się Europa potrzebuje spoiwa, które uzasadni i uczyni zrozumiałym zinstytucjonalizowane współdziałanie tworzących ją państw. Struktury integracyjne nie mogą istnieć tylko dlatego, że przemawia za nimi przewaga korzyści nad niemożliwymi do wyeliminowania kosztami jej istnienia. Na dłuższą metę UE pilnie potrzebuje tożsamości, czy jak czasem się mówi, świadomości europejskiej. Nie powinno to prowadzić do osłabienia lub, tym bardziej, rozmycia się tożsamości narodowej. Przeciwnie, Polak, Hiszpan lub Irlandczyk może uważać się za Europejczyka, gdy nie straci kontaktu z własną kulturą i tradycją, bez których niczego dodatkowego nie zbuduje. Uformowanie się tożsamości europejskiej wymaga czasu, prawdopodobnie kilku dziesięcioleci.

Co może być spoiwem UE? Możliwości istnieje wiele i nie warto ograniczać się tylko do jednej z nich. Unia Europejska ma zdolność budowy swej tożsamości odwołując się do pojęcia demokracji, praw człowieka, zasad systemu rynkowego w gospodarce połączonego z silniejszym niż w USA i na Dalekim Wschodzie programem socjalnym. Istnieje tu pewna trudność: nieudaną próbą rozwiązania problemu tożsamości europejskiej było odwołanie się w preambule konstytucji Unii Europejskiej do Tukidydesa i jego stwierdzenia, że w starożytnej Grecji panowała demokracja. Nie była to najlepsza droga określenia tożsamości europejskiej, ponieważ demokracja charakteryzuje również Daleki Wschód (nie cały), Amerykę Północną i Południową (także nie całą) oraz niektóre kraje Afryki i Bliskiego Wschodu. A jeśli wzorem do naśladowania ma być demokracja ateńska, dostępna tylko dla mniejszej części społeczeństwa, to znalazła ona na świecie bardzo wiele replik.

Unia może stać się regionalną wspólnotą przeznaczenia, szukającą sposobu ułożenia stosunków z USA, Rosją, Japonią, Chinami, krajami arabskimi i Afryką? Przed wiekami pojęcie Europy stanowiło synonim pojęcia świata chrześcijańskiego, później zaczęło oznaczać obszar pojęć i wartości zrozumiałych najbardziej przez myślicieli i artystów¹¹. Chrześcijaństwo jest silnie obecne w tradycji europejskiej, jednak jest religią uniwersalną, nie tylko dla ludzi białych, wywodzących się z kręgu tradycji greckiej, rzymskiej i karolińskiej. Spoiwem mogłoby stać się poczucie pewnej misji do wypełnienia w skali światowej. Dla postrzegania Europy z zewnątrz ważne będzie to, co trzeba zrobić, by stać się Europejczykiem, a zwłaszcza, czy tak jak w starożytnym Rzymie do osiągnięcia takiego celu wystarczą zainteresowanym ich własne zasługi¹².

W Europie pozostaje ciągle obecna tradycja oświeceniowa z nadmiarem racjonalizmu i naiwną wiarą w ciągły postęp ludzkości, chociaż dla ich dzisiejszych kontynuatorów rozum przestał być faktycznie kryterium najważniejszym. Nierzadko stały się nim emocje i niechęć do poznawania innych poglądów.

¹⁰ I. Bremmer, *Every Nation for Itself. Winners and Losers in a G-Zero World*, Portfolio Penguin, London 2012, s. 31.

¹¹ N. Davies, *Europa*, Znak, Kraków 1998, s. 31.

¹² L. Mrozewicz, *Starożytność*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1999, s. 222.

Oslabła również wiara w nieuchronny postęp. W konsekwencji Europejczykom brakuje światopoglądowej motywacji, ich działania są pozbawione długookresowej, uniwersalnej perspektywy. Europa jest takim miejscem na Ziemi, w którym mężczyźni nie mają wielkiej chęci nosić broni lub chronić się w inny sposób przed zagrożeniami zewnętrznymi. W okresie pokoju nie zawsze są gotowi, by ciężko pracować. Kobiety nie śpieszą się rodzić dzieci, chociaż nierzadko przejawiają dużo więcej zapału do pracy niż mężczyźni. Popularnością cieszą się politycy, którzy dużo obiecują, nie wyjaśniając, jak zdobędą obiecane społeczeństwu dobra. Brakuje przekonania, że drzwi do dobrobytu otwiera praca, co w połączeniu z aspiracjami konsumpcyjnymi zachęca do nadmiernego zadłużania się. W przeszłości nasz region był największą potęgą gospodarczą i naukową, dzisiaj nią nie jest. Dawniej był królową światowej kultury, obecnie jest liderem światowego muzealnictwa. Najlepsze muzea są właśnie w Europie, ale to, co jest w nich najlepsze, powstało w minionych wiekach.

Trwający od ponad połowy stulecia proces integracji przyniósł rozwiązania trwałe, które wytrzymały próbę życia. Ich obecność okazuje się zasadniczo korzystna ze względów ekonomicznych i społecznych. Europejskie doświadczenia integracyjne okazują się interesujące dla krajów latynoamerykańskich, arabskich i afrykańskich, inicjujących podobne przekształcenia u siebie. Jest to potężny atut w dyspozycji UE i państw członkowskich. Są także ważne dla krajów azjatyckich, gdzie plany integracyjne, zważywszy na istniejący tam potencjał gospodarczy, są ciągle bardzo ograniczone. Bez wątpienia Unia Europejska jest najbardziej zaawansowanym ugrupowaniem integracyjnym na świecie. Unia monetarna, pomimo swoich trudności, pozostaje ważnym, pilnie obserwowanym laboratorium, dostarczającym doświadczeń dla innych części świata, które chciałyby podążać podobną drogą¹³.

¹³ N. Moussis, *Access to the European Union. Law, Economics, Policies*, Rixensart, 2005.